

# Maciej Adam Pieńkowski

---

"O nowy kształt Rzeczypospolitej.  
Kryzys polityczny w państwie w  
latach 1576-1586", Ewa  
Dubas-Urwanowicz, Warszawa 2013 :  
[recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 20, 282-286

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzja, Ewa Dubas-Urwanowicz, *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576-1586, DiG, Warszawa 2013, ss. 250*<sup>8</sup>.

W momencie kiedy do Polski na pole elekcyjne przybyli wysłannicy Stefana Batorego, ogłosili, że prawa Rzeczypospolitej będą uszanowane i nietykalne. Elektorzy królów polskich dokonujący ich wyboru mieli świadomość: „jako trudna rzecz i święta wynaleźć pomazańca Bożego – Króla, który by był i boskiej czci stróżem i swobód państwa zachowawcą”<sup>9</sup>. Przybywający do Polski Batory zastał w niej świadomych swoich praw i obowiązków obywateli, którzy z osobą nowego władcy wiązali nadzieje na dokończenie budowy gmachu publicznego. Przynależność do stanu szlacheckiego traktowano z jednej strony jako wyróżnienie, z drugiej zobowiązanie do brania odpowiedzialności za losy państwa, którego ustrój opierał się na trzech filarach: zgodzie, wolności i poszanowaniu prawa. Na nieszczęście dla króla, jego panowanie przypadło na okres aktywności szlachty mającej świadomość potrzeby kontynuowania reform.

Dekada rządów Stefana I jeszcze do niedawna postrzegana była jedynie przez pryzmat prowadzonych przez władcę zwycięskich wojen z Moskwą. Natomiast dokonania na polu polityki wewnętrznej czekały przez dziesięciolecia na zbadanie źródłowe. Obecnie bardzo wolno do ogólnego obiegu, przebijają się tezy obarczające króla i jego *alter rex* 'a Jana Zamoyskiego poważnymi zaniedbaniami w polityce wewnętrznej państwa<sup>10</sup>.

Książka Ewy Dubas-Urwanowicz wpisuje się w tę część historiografii polskiej, która czasy batoriańskie postrzega jako okres swoistego przełomu<sup>11</sup>. Estetycznie i solidnie wydana, prowokuje do przeczytania tytułem. Jest też nadzieja, że otworzy serię monografii i biografii, których celem będzie kontynuowanie badań nad tym brzemieniem w skutki panowaniem. Do uchwycenia pojawiających się wówczas czynników kryzysogennych niezbędne są badania nad sejmami. Dziwi, że ani jeden sejm z tego okresu nie doczekał się opracowania.

Autorka podjęła się zadania polegającego na przedstawieniu dekady rządów Batorego, przez pryzmat działalności czterech sił kreujących ówczesną scenę polityczną: króla, szlachtę, Jana Zamoyskiego i rodu Zborowskich. Siły te miały cel i program działania, w swoich dążeniach do ich realizacji rozmijały się jednak zupełnie. Wobec tego Autorka stawia szereg ważnych pytań m. in. o to czy program szlachty zmierzający do kontynuacji reform państwowych, był programem króla? Jeśli nie, to jaki Batory przyjął program działania? Jakimi środkami próbował go osiągnąć? I w końcu, jaki był bilans jego rządów?

Przygotowując swoją monografię Autorka dokonała szerokiej kwerendy w archiwach polskich i zagranicznych, w tym w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie oraz w wiedeńskim Haus-Hof und Staatsarchiv zbiory, którego należą do bardzo cennych dla omawianego tematu. Autorka wykorzystała dostępne źródła drukowane, w tym diariusze

<sup>8</sup> Niniejsza recenzja była prezentowana podczas seminarium doktorskiego prowadzonego przez prof. dr hab. Jana Dziegielewskiego. Wszystkim uczestnikom seminarium pragnę podziękować za cenne uwagi oraz rady.

<sup>9</sup> S. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do roku 1576*, tłum. i oprac. E. Kuntze, Kraków 1917, s. 10.

<sup>10</sup> J. Dziegielewski, *Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573-1674*, Pułtusk 2003, s. 171; A. Pieńkowska, *Zjazdy i sejmy okresu bezkrólewia po śmierci Stefana Batorego*, Pułtusk 2010, s. 21-28.

<sup>11</sup> J. Ekes, *Złota Demokracja*, Warszawa 1987, s. 138-140; L. Kieniewicz, *Senat za Stefana Batorego*, Warszawa 2000, s. 67, 288-289; J. Dziegielewski, op. cit., s. 170-174; A. Pieńkowska, op. cit., s. 8.

sejmowe, pamiętniki i korespondencję. Nie zabrakło również szesnastowiecznej historiografii, do której słusznie Autorka podeszła z rezerwą.

Książka oddana do rąk Czytelnika składa się ze wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia. Rozdziały mają układ problemowy z wewnętrznym zachowaniem chronologii, przy czym utrzymują pewnego rodzaju hierarchię omawianych sił. Praca jest zaopatrzona w solidny aparat naukowy, bibliografię oraz indeks osób.

Pierwszy rozdział przedstawia króla dążącego od początku panowania do stworzenia nowego modelu funkcjonowania Rzeczypospolitej. Przybliża okoliczności drugiego bezkrólestwa, kładąc nacisk na przyczyny obioru siedmiogrodzkiego księcia na króla Polski, który, jawił się polskim elektorom, jako antidotum na lęk przed wojną z Turcją. Za to dla księcia zza Karpat osiągnięcie korony w Krakowie było utrwaleniem własnego autorytetu w tej części Europy. Od początku panowania przedstawiano elektowi zasady funkcjonowania państwa, w którym szlachta miała odgrywać rolę partnera równorzędnego dla pozostałych sił politycznych, czyli króla i senatu tworząc wraz z nimi system przedstawicielski. Autorka dowiodła, że Batory przystąpił do budowy swojego zaplecza politycznego poprzez rozdawanie wakansów ludziom nowym, wynosząc na urząd ministerialny starostę bełskiego J. Zamoyskiego. Celowo pominął natomiast ród Zborowskich, którym zawdzięczał tron.

Autorka podkreśla, że Batory realizował plan wzmocnienia swojej władzy przy jednoczesnym dążeniu do ugruntowania własnej pozycji w Europie Środkowo-Wschodniej<sup>12</sup>. Stąd jego aktywność w zakresie polityki zagranicznej oraz podejmowane próby mające na celu doprowadzenia do zmian uprawnień instytucji przedstawicielskich, przy lekceważeniu podmiotowości politycznej szlachty. W tym celu we wszystkich legacjach z okresu panowania Batorego uwypuklano zagrożenie zewnętrzne z pominięciem wysuwanych (od początków rządów króla) przez szlachtę postulatów reform.

Autorka słusznie dowodzi, że monarcha usiłował skupić system decyzyjny na forum sejmiku walnego, który miał realizować jedynie cele wytyczone i wygodne dla niego. Zawiedziony ich przebiegiem decydował się zwoływać sejmiki, aby te z pominięciem sejmiku uchwałyły podatki na wojnę. W ten sposób monarcha naruszał istniejący system funkcjonowania parlamentu. Od początku swoich rządów władca uruchomił rzadko stosowaną wcześniej i źle widzianą przez szlachtę instytucję, jaką była konwokacja senatu. Decyzje ich zwołania zawsze uzasadniał kryzysową sytuacją Rzeczypospolitej, jaką było zagrożenie granic. Konwokacje te odbywały się oddzielnie dla Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>13</sup>. Słusznie Autorka stwierdza, że działania te były zaprzeczeniem myśli politycznej Zygmunta II Augusta, usiłującego zacieśniać związki pomiędzy obu członami Rzeczypospolitej. Konsekwencją ich stało się niebezpieczne i brzemiennie w skutki wzmocnianie Radziwiłłów na Litwie<sup>14</sup>. Autorka zwraca uwagę, że król stawał na wspólną pracę z elitami senatorskimi. Nie wiemy jednak czy wszyscy senatorowie popierali politykę króla? Autorka nie rozwinęła szerzej kwestii wpływu takiego postępowania na jednolitość stanu szlacheckiego. Należy bowiem podkreślić, że postępowanie króla i kanclerza, przełożyło się na rozbięcie jedności izby poselskiej w sejmie<sup>15</sup>. Strategia rozgrywania posłów poprzez senatorów, tylko i wyłącz-

<sup>12</sup> Por., I. Horn, *Andrzej Batory*, Warszawa 2010, s. 50.

<sup>13</sup> Problem ten podniósł L. Kieniewicz.

<sup>14</sup> Zwrócił na to uwagę J. Dziegielewski.

<sup>15</sup> L. Kieniewicz, op. cit., s. 7.

nie do realizacji bieżącej polityki zewnętrznej mogła w przyszłości doprowadzić do trudniejszego uzyskiwania zgody, co niosło w sobie silny czynnik kryzysogeny.

Dubas-Urwanowicz podkreśla błędy popełnione przez Batorego, który nie zważając na interesy państwa oddał kuratelę nad chorym księciem pruskim Albrechtem Fryderykiem Hohenzollernem elektorowi brandenburskiemu, zaprzepaścił dokonania komisji Stanisława Karnkowskiego w sprawie Gdańska, wprowadził cenzurę, podejmował próby prowadzące do skrócenia czasu trwania sejmu, czy w końcu podziału pospolitego ruszenia<sup>16</sup>. Zdaniem Dubas-Urwanowicz błędna polityka króla była wynikiem braku doradcy, który uświadomiłby mu, że w Rzeczypospolitej próby marginalizowania szlachty muszą w konsekwencji doprowadzić do kryzysu wewnętrznego. Autorka uważa, że sejm 1582 r. był platformą skrytalizowania się zarzutów stawianych monarsze i senatorom przez szlachtę. Kilkukrotnie podkreśla, że Batory nie stworzył sobie trwałego zaplecza politycznego utożsamiającego się z jego programem w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej – zaplecza, które widziałyby w realizacji planów królewskich swój interes. Ci z senatorów, którzy popierali króla, byli związani z Zamoyskim realizującym własne ambicje. Autorka słusznie zwraca uwagę, że okoliczności procesu Zborowskich na sejmie 1585 r. doprowadziły do podważenia osobistego autorytetu króla. Pogłębiły kryzys polityczny, dzieląc społeczeństwo. W podsumowaniu stwierdza, że oparcie się Batorego jedynie na Zamoyskim było błędem.

W rozdziale drugim Autorka po raz kolejny stwierdza, że szlachta rozpoczęła swoją współpracę z władzą w poczuciu gwarancji jej miejsca w systemie parlamentarnym. Obywatele oczekiwali, że król będzie panował zgodnie z zaprzysiężonymi Artykułami henrykowskimi oraz, że podejmie się wraz ze szlachtą kontynuacji reformy państwowej. Jak się okazało jednak, król zwoływał sejm jedynie po to by uzyskać podatki na wojnę. Pomimo tego szlachta, pod wpływem sukcesów militarnych, zgadzała się na pobory, ale nie rezygnowała w przyszłości z kontynuacji reform. Wystawiana na próbę czasu cierpliwość szlachty skończyła się wraz z legacją na sejm 1581 r., kiedy to zauważono, że działania króla i kanclerza zmierzają w kierunku wzmocnienia władzy monarszej. Na razie jednak, według badań Autorki, widać było jedynie rozdzwięk pomiędzy treścią legacji a postulatami zawartymi w instrukcjach. Szkoda, że Dubas-Urwanowicz nie przywołuje postaw przyjętych przez konkretne sejmiki. Autorka przyjęła tak ogólnikowy sposób opisu, prawdopodobnie ze względu na fakt, że odwołuje się do swoich artykułów, które wnikliwiej opisują kwestie sejmikowe.

Autorka udowadnia, że na zmianę stanowiska szlachty nie wpłynęła ani reforma sądownictwa apelacyjnego, ani dalsze sukcesy odnoszone przez Batorego w wojnie z Moskwą. Przełomem w relacjach pomiędzy królem a szlachtą okazał się sejm 1582 r. Autorka nie zgadza się z opinią jakoby to dopiero wówczas narodziła się opozycja. Dubas-Urwanowicz podkreśla, że brak porozumienia na linii król-szlachta doprowadził do współdziałania tej ostatniej z senatorami, którzy z jej programem nie mieli nic wspólnego. Powstałe gremium głosiło takie same hasła, cele natomiast miało różne. W dalszym ciągu nie znamy z nazwiska szlacheckich liderów, nie wiemy też, którzy z senatorów (poza wymienionym wojewodą poznańskim Stanisławem Górką) zaczęli popierać szlachtę. W tej sytuacji wyrok wykonany

<sup>16</sup> Podział pospolitego ruszenia naruszał Artykuły henrykowskie. Batory również wbrew Artykułom nie zdecydował się na powołanie senatorów rezydentów, którzy mieli tworzyć razem z nim organ wykonawczy państwa.

na Samuelu Zborowskim stał się prowokacją, mającą wzmocnić pozycję króla, a w konsekwencji doprowadził do rozłamu między monarchą a szlachtą, tracącą zaufanie do tronu<sup>17</sup>.

Autorka przedstawia burzliwe sejmiki i sejm 1585 r. Przywołuje wystąpienie chorążego lwowskiego Jana Herburta, który dokonał krytycznej oceny króla w kontekście wypełnianych przez niego obowiązków. Sejm 1585 r. został omówiony szerzej. Najwięcej uwagi, co zrozumiałe, poświęcone zostało sprawie Zborowskich. Zarówno szlachta podczas sejmików, jak i część senatorów już podczas obrad sejmu zalecała królowi załagodzenie konfliktu. Prymas Karnkowski i wojewoda sandomierski Stanisław Szafraniec dostrzegali w nieprzejednanej postawie monarchy zagrożenie powagi królewskiej.

Nie do końca przekonywująco brzmi tytuł trzeciego rozdziału *Jan Zamoyski – gra o wszystko*, w którym Autorka skupiła się na prezentacji głównych motywów i metod działania kanclerza. Zamoyski od początku panowania Batorego dostosował swoje własne działania do programu królewskiego, stając się jego głównym doradcą. Autorka zarzuca mu, że nie ostrzegł Batorego przed lekceważeniem współpracy ze szlachtą. A przecież pierwszy minister traktował ją jako środek do realizacji własnych celów, nie zaś jako partnera.

Dalej Dubas-Urwanowicz odrzuca opinię, jakoby to pod wpływem pierwszego ministra szlachta uchwiliła dwuletni pobór na sejmie 1581 r. nie dając się też przekonać do dalszej wojny ze wschodnim sąsiadem. Kolejny sejm pokazał, że Zamoyski ewidentnie wyhamowuje porozumienie między monarchą a szlachtą w izbie poselskiej, celowo prowokując opozycję twierdził, że wśród posłów znajdują się osoby spiskujące przeciwko królowi. Działal także destrukcyjnie w senacie. W tym również czasie król i kanclerz intensywnie współdziałali w celu wzmocnienia pozycji Zamoyskiego poprzez fakty dokonane. Jaskrawym przykładem jest w tym przypadku wyniesienie go najpierw na kanclerza wielkiego, później dożywotniego hetmana wielkiego koronnego, w końcu małżeństwo z Gryzeldą Batorówną. Działania te powodowały, że część elity senatorskiej przeszła do opozycji. Autorka przekonuje, że od 1583 r. Zamoyski rozpoczyna swoją działalność propagandową na rzecz utwierdzenia opinii publicznej, że życie króla i jego jest zagrożone. Dubas-Urwanowicz potwierdza wyrażoną już przez historiografię tezę, że po sejmie 1585 r. ustała współpraca między kanclerzem i królem<sup>18</sup>. Dalej Autorka omawia znane historiografii sposoby pozyskiwania klientów<sup>19</sup>.

W ostatnim rozdziale omówiona została działalność rodu Zborowskich podczas pierwszego bezkrólewia, następnie przygotowanie gruntu pod elekcję Batorego. Autorka zwraca uwagę na brak jedności wśród rodu, podkreśla jednocześnie ważną rolę wojewody krakowskiego Piotra Zborowskiego. Konsekwentnie odsuwani od łask królewskich Zborowscy rozpoczęli grę polityczną prowadząc ją dwutorowo: z jednej strony walcząc w wojnach moskiewskich, z drugiej włączając się w program średnio szlacheckiego ruchu. W dalszej części rozdziału Dubas-Urwanowicz potwierdza wcześniejsze ustalenia badaczy w kwestii przyjętego przez Zamoyskiego stanowiska mającego na celu doprowadzenie do upadku rodu Zborowskich<sup>20</sup>.

Po przeczytaniu lektury nasuwają się wnioski, które nie zmniejszają wartości pracy. Wydaje się, że Książka zyskałaby gdyby Autorka przyjęła układ chronologiczny, ponieważ w ta-

<sup>17</sup> J. Ekes, op. cit., s. 139; J. Dziegielewski, op. cit., s. 173-174.

<sup>18</sup> S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 179.

<sup>19</sup> W. Tygielski, *Kanclerz Jan Zamoyski – otoczenie, stronictwo, wpływy*, Warszawa 1983.

<sup>20</sup> S. Grzybowski, op. cit., s. 170.

kim wydaniu odnosi się wrażenie, że składa się ona z kilku nie do końca spójnych artykułów.

Zauważalny jest też niekiedy brak konsekwencji. W jednym miejscu Autorka stwierdza, że wszystkie wymienione siły polityczne miały cel i program, by w innym odmówić programu Zamoyskiemu. Nie do końca jest jasne stanowisko Autorki w kwestii oceny działalności Karnkowskiego, który jawi się jako zwolennik dominującej roli senatu w funkcjonowaniu państwa. Niekiedy zaś jako wytrawny polityk rozumiejący dążenia szlachty i stojący ponad podziałami. Prymas widział członków wyższej izby parlamentu jako senatorów doskonałych, którzy wypełnialiby swe obowiązki dla „szczęśliwego życia obywateli i pomyślności państwa”<sup>21</sup>. Karnkowski sam wywodził się ze średnio zamożnej szlachty, i faktycznie wspierał reformatorskie aspiracje rycerstwa. Dbął przy tym o prestiż senatu oraz majestatu królewskiego, opowiadając się za monarchią mieszaną<sup>22</sup>.

Ocena recenzowanej pracy jest pozytywna. Monografia jest istotnym wkładem w badania nad dziejami I RP. Otwiera nowe pole do badań nad zagadnieniami wymagającymi wnikliwych kwerend, po to by postawić nowe tezy oraz potwierdzić hipotezy. Wydaje się, że zmienia one spojrzenie na działalność nie tylko Stefana I i kanclerza Zamoyskiego, ale pozwolą uchwycić przyczyny czynników kryzysogennych, które nie pozwoliły bądź skutecznie wyhamowały działalność tej części szlachty, której zależało na udoskonalaniu funkcjonowania państwa.

*Maciej Adam Pieńkowski*

<sup>21</sup> W. Gościński, *O senatorze doskonałym*, tłum. T. Bieńkowski, oprac. M. Korolko, Kraków 2000, s. 3.

<sup>22</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Prymasi w polskim życiu parlamentarnym w XVI wieku*, w: *Prymasi i prymasostwo w dziejach państwa i narodu polskiego*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2000, s. 36; D. Kuźmina, *Wzowowie a Kościół w Rzeczypospolitej*, Warszawa 2013, s. 97, 99.